

MICHAŁ KACZMARKOWSKI

ŁACINA STAROCHRZEŚCIJAŃSKA

(ISTOTA, CHARAKTERYSTYKA, ROZWÓJ, PROBLEMY BADAWCZE*)

Często się zdarza, że czytając tzw. literaturę fachową, a nawet beletrystykę, natrafiamy na trudności w jej zrozumieniu, bo całość lub części tych dzieł roją się od nie znanych nam słów, dotyczących danej dziedziny wiedzy lub, odpowiednio, środowiska społecznego, którego sposób mówienia odwierciedlają. Są to niewątpliwie teksty polskie, jednakże żargonowe.

Kiedy potocznie mówimy: „To jest żargon”, wyrażamy nie tylko pewne stwierdzenie, lecz także pewną, i to ujemną, ocenę. Kiedy jednak posługujemy się wyrazem „żargon” jako językoznawczym terminem technicznym, wyrażamy tylko pewne stwierdzenie, mianowicie: że dana wypowiedź, ustna lub pisemna, została sformułowana w którejś z wielu specyficznych odmian jakiegoś jednego, narodowego, szerzej: etnicznego, języka ogólnego. Te swoiste odmiany posiada w mniejszym lub w większym stopniu każdy język. Idąc za znaną pracą H. Ułaszyna¹, można nazwać je też gwarami pionowymi lub nawarstwieniowymi, w odróżnieniu od gwar poziomych, terytorialnych, ponieważ wiążą się one zawsze z różnego rodzaju warstwami społecznymi, które wyobrażamy sobie — jak warstwy w rzeczach materialnych — zlokalizowane jedna nad drugą, a więc pionowo. Najczęściej chodzi tu o warstwy w sensie grup zawodowych lub o charakterze zawodowym, rzadziej o warstwy społeczne w sensie właściwym, jeszcze rzadziej o stany społeczne.

Żargony, inaczej: gwary nawarstwieniowe, a powiedzmy jeszcze inaczej: języki specjalne, różnią się od języka ogólnego słownictwem. Język tesktów żargonowych dzieli z językiem polskim ogólnym jedną składnię, fleksję, słowotwórstwo i fonetykę. Różnica zaś między tymi językami polega rzeczywiście jedynie na słownictwie — niekiedy tak dalece odmiennym od ogólnego, potocznego, że odpowiednie teksty są dla nas wręcz niezrozumiałe.

* Artykuł ten jest nieco zmienioną wersją referatu wygłoszonego dnia 25 maja 1972 r. w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Gnieźnie na VIII Sympozjum Patrystycznym zorganizowanym przez Międzywydziałowy Zakład Badań nad Antykiem Chrześcijańskim przy KUL. Nie posiada on charakteru studium badawczego, czy, tym bardziej, odkrywczego, lecz wyłącznie charakter szkicu informacyjnego.

¹ *Język złodziejski*. Łódź 1951 s. 17 n.

Istota łaciny starochrześcijańskiej. — Pozwalam sobie przypomnieć te szczegóły dlatego, że łacinę chrześcijańską, a raczej starochrześcijańską, bo o taką dokładnie mi chodzi, dostrzeżono, wydzielono i scharakteryzowano jako odrębne zjawisko językowe najpierw na zasadzie żargonu, a więc odmiennego w znacznym stopniu słownictwa; dodajmy zaraz uściślenie: na zasadzie żargonu języka późnołacińskiego, tj. takiej postaci rozwojowej łaciny, jaką przybrała ona w okresie od ok. połowy w. II do końca co najmniej w. V.

Wiele języków ogólnych, wśród nich też późna łacina, wykazuje, oprócz omawianego zróżnicowania pionowego na żargony, również zróżnicowanie pionowe na dwie odmiany następującego typu: język kultywowany (normowany, nauczany przez szkołę, literacki) i język nie kultywowany (nie normowany, nie nauczany przez szkołę, ludowy, *Vulgärlatein*). Każda z tych odmian może mieć swoje żargony. Otóż łacina chrześcijańska, przynajmniej w genezie i w początkowej fazie rozwoju, jest żargonem łaciny późnej nie kultywowanej, owego *Vulgärlatein*.

Na odmiennność słownictwa łaciny używanej przez chrześcijan starożytnych jako jeden z pierwszych, jak się zdaje, zwrócił uwagę A. F. Ozanam² Później takie samo spostrzeżenie poczynił M. G. Koffman³ Po nich zajął zrazu identyczne stanowisko także historyk kultury i językoznawca, twórca głośnej, specjalizującej się w badaniach łaciny starochrześcijańskiej szkoły holenderskiej, zwanej też szkołą z Nimwegen, J. Schrijnen⁴ Jednakże z czasem Schrijnen sformułował i udokumentował nieco inny pogląd na istotę łaciny chrześcijańskiej, przyjęty następnie powszechnie przez jego uczniów. Stanowisko swoje wyłożył w opublikowanym w r. 1932 dziele *Charakteristik des altchristlichen Lateins*, które było zarazem pierwszym tomem zapoczątkowanej przez niego, a wychodzącej po dziś dzień w Nimwegen (Holandia) znanej serii wydawniczej *Latinitas Christianorum Primaeva*, obejmującej monografie naukowe na temat genezy, rozwoju, charakteru, właściwości itp. łaciny starochrześcijańskiej w ogóle czy u poszczególnych autorów. Nowość stanowiska zajętego przez Schrijnena we wspomnianym dziele dotyczy właściwie wprost języka specjalnego jako takiego, a dopiero pośrednio łaciny starochrześcijańskiej. Język specjalny, zdaniem Schrijnena, różni się od odpowiedniego języka ogólnego wprawdzie przede wszystkim słownictwem, ale nie wyłącznie słownictwem. Różnice obejmują także inne płaszczyzny języka, aczkolwiek w mniejszym stopniu: płaszczyznę znaczeniową, płaszczyznę morfologiczną (głównie słowotwórczą) i płaszczyznę syntaktyczną; minimalnie dotykają również płaszczyzny fonologicznej. Łacinę chrześcijańską Schrijnen definiuje tak: „Starochrześcijańska łacina w najszerszym tego słowa znaczeniu jest językiem specjalnym pierwszych chrześcijan”⁵ A jego uczennica, Ch. Mohrmann, dodaje: „Łacina starochrześcijańska wykazuje pewną sumę odmienności, które pod wpływem chrześcijańskiego poglądu na życie

² *Comment la langue latine devint chrétienne*. W: *Oeuvres complètes*. T. 2. Paris 1873 s. 133 nn.

³ *Entstehung und Entwicklung des Kirchenlateins*. Breslau 1879.

⁴ *Uit het leven der Oude Kerk [Z życia starożytnego Kościoła]*. Utrecht 1919.

⁵ Tamże s. 261.

jako czynnika różnicującego zaistniały w ramach języka ogólnego”⁶ Będąc językiem specjalnym, różni się łacina chrześcijańska od późnołacińskiego języka ogólnego przede wszystkim słownictwem, ale również mimo że w węższym zakresie, stroną znaczeniową, słowotwórstwem i składnią. Wszystkie te odmienności nie są jednak tego rzędu, by można było uważać łacinę starochrześcijańską za język w języku, a w dodatku może hermetyczny i tajny. Każdy język specjalny — podkreśla Schrijnen w nawiązaniu chyba do językoznawcy francuskiego J. Vendryesa⁷ — wyrasta z języka ogólnego, nie traci z nim związków, a nawet stale się nimi karmi; ściślej: pomiędzy obu tymi językami zachodzi stosunek stałego wzajemnego przenikania się. Łacina starochrześcijańska i łacina późna ogólna nie stanowią pod tym względem żadnego wyjątku.

Bardzo dokładnie rzecz biorąc, trzeba stwierdzić, że właściwie nie na tym polegała jednak nowość, oryginalność i zasługa Schrijnena. Kwestię języka specjalnego stawiano wprawdzie i przed nim, i po nim aż do dziś odmiennie. Łatwo się o tym przekonać sięgając po *Słownik terminologii językoznawczej*⁸ Pod hasłem: *żargon* czytamy tam: „gwara określonej grupy społecznej (nie terytorialnej!), najczęściej zawodowej, różniąca się od języka ogólnonarodowego słownictwem”. Pod hasłem zaś synonimicznym *gwara zawodowa*: „Odmiana języka ogólnonarodowego używana przez daną grupę zawodową (np. górników, marynarzy, lekarzy). Różni się ona od języka ogólnego słownictwem [...]”. A pod hasłem najważniejszym *specjalny język*: „Język grupy społecznej znajdującej się w stosunku do całości społeczeństwa z takiego lub innego względu w szczególnych warunkach. Są to grupy społeczne, zawodowe lub środowiskowe (np. sędziów, lekarzy, techników, duchownych, uczniów, działaczy społecznych, partyjnych itp.), często wartościowane ujemnie (przestępcy, złodzieje) lub dodatnio (inteligencja). [...] Języki specjalne, jako języki grup społecznych, różnią się od dialektów, jako języków terytorialnych, swym stosunkiem do języka ogólnego, zachowują bowiem jego system gramatyczny, a zmieniają tylko słownictwo [...]”. Ale w odniesieniu do łaciny starochrześcijańskiej mówił o pewnych różnicach nie tylko słownikowych, lecz także gramatycznych, już Koffmane w r. 1879⁹ Schrijnen wszakże mocno to zaakcentował, dobrze udokumentował, rozbudował w system i założył szkołę.

Autor znanego wprowadzenia do łaciny chrześcijańskiej, A. Blaise, który do systemu językowego włącza zdecydowanie system stylistyczny, dopatruje się istotnych cech różniących łacinę chrześcijańską od łaciny niechrześcijańskiej właśnie na płaszczyźnie systemu stylistycznego. Zjawiskami stylistycznymi, które weszły do łaciny wraz z chrześcijaństwem, są — jego zdaniem — niezwykła obrazowość i silne zabarwienie uczuciowe stylu¹⁰

⁶ *Etudes sur le latin des chrétiens*. T. 1; *Le latin des chrétiens*. Ed. 2. Roma 1961 s. 6.

⁷ *Język*. Warszawa 1956 s. 236-244.

⁸ Z. Gołąb, A. Heinz, K. Polański. *Słownik terminologii językoznawczej*. Wyd. 2. Warszawa 1970.

⁹ Jw.

¹⁰ *Manuel du latin chrétien*, Strasbourg 1955 s. 13, 40-60.

Charakterystyka łaciny starochrześcijańskiej — Schrijnen, a za nim jego uczniowie, głównie najwybitniejsza uczennica Ch. Mohrmann, do niedawna leader szkoły w Nimwegen, obecnie emerytowana, charakteryzując łacinę starochrześcijańską, posługuje się, jako centralnym, pojęciem „chrystianizm”. Termin ten został utworzony analogicznie do istniejących już i powszechnie stosowanych w językoznawstwie i w stylistyce takich terminów jak: „neologizm” czy „archaizm”. Pojęcie zaś, które on nazywa, definiuje szkoła holenderska w ten sposób: „Chrystianizm to zjawisko językowe typu leksykalnego, semantycznego, słowotwórczego lub syntaktycznego charakterystyczne dla języka chrześcijan”¹¹

Odpowiednio do tego istnieją zatem chrystianizmy: leksykalne (słownikowe), semantyczne (zaczeniowe), słowotwórcze i syntaktyczne (składniowe).

Ponadto wyróżnić można chrystianizmy zupełne i częściowe. Jeśli jakieś zjawisko językowe znajduje się tylko u chrześcijan, to mówimy o chrystianizmie zupełnym (integralnym)¹². Jeśli jakieś zjawisko występuje nie tylko u chrześcijan, u nich jest jednak znacznie częstsze, to mamy do czynienia z chrystianizmem częściowym (parcjalnym)¹³

Za najważniejszy uznać należy podział chrystianizmów na bezpośrednie i pośrednie. Bezpośrednie to te, które zawdzięczają swe powstanie wprost treściom, instytucjom czy rzeczom przyniesionym przez chrześcijaństwo. Pośrednie to te, które zawdzięczają swe powstanie faktowi istnienia chrześcijaństwa jako odrębnej grupy społecznej w ramach społeczności szerszej, czego naturalnym następstwem jest zawsze tendencja do maksymalnego odcinania się od innych grup także tam, gdzie nie jest to niezbędne i gdzie nie wynika to wprost z naczelnej zasady różnicującej. Można to wszystko wyrazić inaczej. Pośrednie są chrystianizmy, które stanowią fakty językowe ze swej istoty nie związane z chrześcijaństwem, ale jednak spotykane wyłącznie u autorów chrześcijańskich lub na inskrypcjach chrześcijańskich¹⁴. Jeszcze inaczej: chrystianizmy pośrednie to innowacje językowe nie pozostające w związku z ideologią, instytucjami czy przedmiotami specyficznymi chrześcijańskimi, choć wprowadzone do łaciny przez chrześcijan.

Przykłady chrystianizmów leksykalnych: 1. *gehenna, pascha, satanas*; 2. *anathematizare, baptizare, catechumenus, ecclesia, martyr, propheta*; 3. *angustiare, contribulare, fornicari, impropere, subsannare*. Jak widać, są to wszystko zapożyczenia z innych systemów językowych: z hebrajskiego, z greki, z języka ludowego. Nazywa się je niekiedy odpowiednio: 1. hebraizmami, 2. greczyzmami, 3. wulgaryzmami. Mohrmann obejmuje czasami dwa pierwsze zjawiska jednym wspólnym mianem egzotyzmów. Chrystianizmy leksykalne dotyczą prawie wyłącznie szeroko pojętej sfery rzeczy, przedmiotów, konkretów chrześcijańskich.

¹¹ Mohrmann, jw. s. 11.

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże s. 33.

Przykłady chrystianizmów semantycznych: Czasownik *confiteri* znaczący pierwotnie 'przyznać się do czegoś' nabiera u chrześcijan co najmniej dwu nowych znaczeń: 1. 'wyznawać grzechy' i 2. 'wyznawać wiarę'. Odpowiednio do tego rzeczownik *confessio* derywowany od czasownika *confiteri* nabrał znaczeń: 1. 'spowiedź' i 2. 'wyznanie wiary', lecz także 3. 'konfesja, miejsce, w którym poniósł śmierć męczennik wyznając wiarę'. Rzeczownik *pax* znaczący 'pokój' poszerzył swój repertuar o znaczenia: 1. 'szczęście wieczne', 2. 'społeczność chrześcijan', 3. 'pocałunek pokoju'. Rzeczownik *fides* (cf. gr. *pistis*) nabiera znaczenia 'wiara' w sensie zespołu prawd religijnych, w które się wierzy. Rzeczownik *lavacrum* (cf. gr. *loytron*) obok znaczenia 'kąpiel' przyjmuje znaczenie 'chrzest'.

Przykłady powyższe pokazują, że chrystianizmy semantyczne polegają na nadaniu pewnym słowom rodzimym, dawnym i dobrze znanym, nowego znaczenia lub nowych znaczeń przy zachowaniu jednocześnie znaczenia czy znaczeń dawnych, poprzednich. Bardzo często dokonywał się ten proces pod wpływem odpowiedników greckich, w których analogiczne zjawisko wzbogacenia czy przesunięcia znaczenia dokonało się wcześniej.

Przykłady chrystianizmów słowotwórczych. Nomina agentis na-tor: *cooperator*, *resuscitator*, *transgressor*, *operator*, *iustificator*; nomina actionis na-tio: *exspoliatio*, *incorruptio*, *tribulatio*, *evigilatio*, *exhortatio*; przymiotniki na-biliis: *corruptibilis*, *passibilis*, *agnoscibilis*, *dicibilis*, *incommutabilis*; przysłówki na-biliter: *incomparabiliter*, *infatigabiliter*, *ineffabiliter*; czasowniki na-ficare: *clarificare*, *mortificare*, *honorificare*, *glorificare*, *beatificare*, *magnificare*.

Nowością są tutaj nie tylko pewne konkretne twory słowotwórcze, poza tym nie występujące w łacinie, lecz także uaktywnienie pewnych jak najbardziej znanych, lecz wcale już nie stosowanych lub stosowanych rzadko, tak przedtem jak i wspólnie, formantów słowotwórczych, mianowicie przyrostków -tor, -tio, -bilis, -biliter, -ficare. „Trzeba zauważyć, że chodzi tutaj o formacje bardzo normalne, które nie są ani egzotyczne, ani nawet śmiałe: odpowiadały one tendencjom ogólnym języka, lecz puryzm tradycyjny nie dozwolił im się narodzić; nie stworzono ich, ponieważ jedną z fundamentalnych zasad języka kultywowanego (w przeciwieństwie do nie kultywowanego, z którego wyrastała łacina starochrześcijańska) [...] była zasada nietworzenia neologizmów”¹⁵

Przykłady chrystianizmów składniowych. Przedstawię je stylem telegraficznym w punktach: 1. genetivus intensywności typu: *canticus canticorum* (hebr.); 2. genetivus okoliczności towarzyszących typu: *homo peccati* (hebr.); 3. przymiotnik zamiast genetiwu: *apostolica traditio*, *divina gratia*, *passio dominica*, *ecclesiastica disciplina*, *evangelica traditio* zamiast: *Apostolorum traditio*, *Dei gratia*, *passio Domini*, *Ecclesiae disciplina*, *evangelii traditio*; 4. ablativus comparisonis z przyimkiem *ab*: *maior ab angelis* (hebr.); 5. instrumentalne stosowanie przyimka *in*: *in nomine Dei daemonia eicere* (hebr.); 6. przyimkowa składnia czasowników: *dicere ad*, *loqui ad*

¹⁵ Tamże s. 92.

zamiast *dicere* + dat., *loqui* + dat.; 7. używanie *si* = „czy”¹⁵ jako partykuły pytajnej zależnej, a potem i niezależnej (cf. gr. *ei*); 8. infinitivus finalis; 9. predylekcja do zdań czysto nominalnych; 10. singularis collectivus zamiast pluralis: *haereticus*, *Manichaeus*, *opus* zamiast: *haeretici*, *Manichaei*, *opera*; 11. pleonazmy typu: *loctus est dicens*.

„Wpływ obcy w składni posiada najczęściej charakter pobudzający, znaczy to, że bardzo rzadko zostaje zapożyczona jakaś struktura syntaktyczna naprawdę egzotyczna. Z reguły uaktywnieniu podlega jakieś zjawisko szczupłe zakresowo, ale rodzime”¹⁶

Przykłady chrystianizmów zupełnych (tzn. — przypomnijmy — wyrazów występujących tylko w tekstach chrześcijańskich): *acceptibilis*, *arrepticus*, *beneplacitum*, *cervicatus*, *imputribilis*, *perpetratio*, *ploratio*, *principari*, *tribulatio*.

Do chrystianizmów niezupełnych (tzn. zjawisk językowych spotykanych przeważnie, choć nie wyłącznie, w tekstach chrześcijańskich) należy większość przykładów podanych wyżej z tytułu chrystianizmów słowotwórczych i składniowych.

Przykłady chrystianizmów bezpośrednich (tj. uwarunkowanych pojęciami lub instytucjami specyficznymi chrześcijańskimi): *christiani*, *ecclesia*, *baptisma*, *episcopus*, *presbyter*, *diaconus*, *fides*, *confessio*, *martyr*, *consubstantialis*, *incarnari*, *incarnatio*, *praedestinatio*, *praenuntiator*.

Przykłady chrystianizmów pośrednich (tj. związanych z odrębną społecznością chrześcijańską, choć nie ze światem jej specyficznych pojęć lub instytucji): *abyssus*, *exodus*, *beatificare*, *interrogator*, *damnator*, *cooperari*, *paradisus*, *cooperatio*, *cohabitare*, *exspoliatio*.

Jak wyjaśnić istnienie tych wyrazów [chrystianizmów pośrednich]? Można wyjaśnić je przede wszystkim samą naturą języka specjalnego, który zakłada zróżnicowanie we wszystkich płaszczyznach języka bez jakiegokolwiek konieczności zewnętrznej w każdym szczegółowym wypadku [...]. Istnienie terminów tego rodzaju pokazuje nam w sposób bardzo wyraźny, że wpływ wywarty przez chrześcijaństwo na język łaciński dotyka naprawdę języka jako takiego¹⁷ [...] Wiele formacji chrześcijańskich pośrednich to wyrazy mniej lub więcej abstrakcyjne. [...] Chociaż nie posiadają one sensu specjalnie chrześcijańskiego, to jednak powstały dzięki tendencji ogólnej chrześcijaństwa do myśli abstrakcyjnej.¹⁸ [...] te „chrystianizmy” [tzn. pośrednie] są znacznie liczniejsze niż chrystianizmy bezpośrednie [...] i spotyka się je w każdej dziedzinie języka¹⁹ [...] Obok pewnych argumentów zewnętrznych: bezpośrednich jak i pośrednich, chrześcijańskich jak i pogańskich, bo i takie istnieją, [...] właśnie chrystianizmy pośrednie dostarczają ścisłego dowodu na istnienie starochrześcijańskiego języka specjalnego. Gdyby wpływ chrześcijaństwa — jak to wcześniej przyjmowano i jak Schrijnen sam początkowo też myślał — ograniczał się tylko do utworzenia określonej liczby leksykalnych i semantycznych chrystianizmów w celu oddania pojęć specyficznymi chrześcijańskimi, to nie byłibyśmy upoważnieni mówić o języku specjalnym w pełnym tego słowa znaczeniu. Ten wymaga przecież, by odrębności objęły język jako całość [...] ²⁰

¹⁶ Tamże s. 64.

¹⁷ Tamże s. 91.

¹⁸ Tamże s. 59 n.

¹⁹ Tamże s. 33.

²⁰ Tamże s. 12.

Oceniając globalnie wszelkie innowacje językowe wprowadzone do łaciny przez chrześcijan starożytnych, trzeba stwierdzić ogólnie, że dokonywali ich oni albo czerpiąc z języków obcych, albo opierając się na materiale rodzimym. Ten z kolei wykorzystywali znowu albo z inspiracji języków obcych, albo uciekając się do inwencji całkowicie własnej. „Wyraz obcy wystarczał do określenia rzeczy lub instytucji mniej lub więcej konkretnych, lecz z chwilą, gdy w grę wchodziły prawdy wiary [...] i sprawy chwytające za serce, język obcy ustępował miejsca językowi ojczystemu.”²¹ Stąd łacińskie było zawsze i w całości słownictwo chrześcijańskie, które dotyczyło miłości, zbawienia, odkupienia, przeciwieństwa ciała i duszy, czyli ściśle teologiczne. Stąd też nigdy nie doczekały się łatinizacji takie terminy greckie, jak: *soter*, *sodzein*, *logos*, *sarkikos*, *pneumatikos*, *mesites*, *palingenesia*, lecz miały one od początku swe dokładne odpowiedniki łacińskie, jak: *salvator*, *salvare*, *verbum*, *carnalis*, *spiritualis*, *mediator*, *reincarnatio*.

Wszelkie obce wpływy przenikały do łaciny chrześcijan starożytnych dwiema drogami: 1. drogą bezpośrednich kontaktów z przedstawicielami gmin chrześcijańskich żydowskich czy greckich; 2. drogą pierwszych przekładów biblijnych, które wyrastając z ludu wprowadziły do łaciny starochrześcijańskiej szczególnie dużo wulgaryzmów, a trzymając się w oddawaniu oryginału zasady literalności, przeszczepiły na grunt łaciny chrześcijańskiej bardzo wiele hebraizmów i greczyzmów wszelkiego typu tym łatwiej, że Biblia była szeroko rozpowszechniona, cieszyła się ogromnym autorytetem, często i w różnorodnej formie (katecheza, liturgia, śpiewy, cytaty w homiliach i u pisarzy) atakowała świadomość wierzących, utrwałała się i przyjmowała.

Trzy omówione, a niezależne od siebie, podziały logiczne chrystianizmów na: I. leksykalne, semantyczne, słowotwórcze i składniowe, dalej na: II. zupełne i częściowe, a wreszcie na: III. bezpośrednie i pośrednie można łączyć ze sobą w rozmaity sposób i uzyskiwać różne schematy synoptyczne, np. taki, jak na tablicy na s. 44 — zresztą celowo niepełny, by nie komplikować, a przez to i nie zaciemniać obrazu referowanych zjawisk jeszcze w podsumowaniu.

Rozwój łaciny starochrześcijańskiej. — Tak rozumiana i tak scharakteryzowana łacina starochrześcijańska powstała ok. połowy II w. Przyczyną jej powstania było nieco wcześniejsze pojawienie się nowej religii, a wraz z nią nowych pojęć, instytucji i rzeczy, które trzeba było jakoś nazwać i wyrazić. Twórcami jej byli zrazu ludzie prości, zwyczajni członkowie gmin chrześcijańskich na Zachodzie, potem w wyjątkowym stopniu pierwsi tłumacze Biblii na łacinę, a w końcu autorzy tej miary, co Tertulian i inni pisarze kościelni czy Ojcowie Kościoła. Tertulian, aczkolwiek walenie przyczynił się do powstania łaciny chrześcijańskiej, utrwalając w niej wiele nowych wyrazów, które albo sam stworzył, albo przyjął od szeregowych współwyznawców, nie jest jednak, jak się często mylnie uważa, jej twórcą. Łacina

²¹ Tamże s. 63.

starochrześcijańska istniała nieco wcześniej. Zresztą stworzenie całego nowego języka specjalnego przez jednostkę byłoby praktycznie niemożliwe. O tak silnych wpływach hebrajskich i jeszcze silniejszych greckich czy ludowych na charakter zjawisk językowych łaciny chrześcijańskiej, jakie widzieliśmy, zadecydowała ta okoliczność, że chrześcijaństwo najpierw znalazło swój wyraz w hebrajskim i w grece, a w świecie łacińskim zaczęło się szerzyć, poczynając od niższych warstw społecznych. Częściowo ten ostatni fakt, a częściowo pewne treści ideowe tkwiące w samym chrześcijaństwie zadecydowały o odmiennej niż u innych ówczesnych użytkowników łaciny postawie wobec języka. Chrześcijanie, zwłaszcza owi pierwsi prości chrześcijanie, niemal programowo lekceważyli purystyczne i konserwatywne reguły i normy językowe gramatyków i retorów, które klasyczny i prawie aforystyczny wyraz znalazły w cytowanym przez Geliusza powiedzeniu Cezara: „Habe semper in memoria atque in pectore, ut tamquam scopulum sic fugias inauditum atque insolens verbum”²². U chrześcijan było całkiem inaczej. Dla nich ważniejsze były rzeczy niż ich nazwy, treści doktrynalne ważniejsze niż język. Ten traktowali świadomie jako narzędzie, a nie cel; jako narzędzie głoszenia dobrej nowiny, która dopiero była celem. Stąd jeśli dla celniejszego lub bardziej zrozumiałego wyrażenia jej treści trzeba było sięgnąć po śmiały neologizm, to sięgano, nie nakładając przy tym na siebie żadnych ograniczeń.

Tą postawą umożliwiony i podyktowany bujny i żywiołowy rozwój łaciny starochrześcijańskiej trwał do początków IV w. Nieco umownie można przyjąć tu za datę graniczną datę tzw. edyktu mediolańskiego, tj. rok 313. Odtąd coraz to więcej wykształconych pogan przystępuje do chrześcijaństwa. Powoduje to pewne zahamowanie żywiołowości rozwoju łaciny starochrześcijańskiej przez zajęcie także wobec niej postawy bardziej purystycznej i zachowawczej. Na szczęście nie w ten sam sposób, jak to bywało wcześniej w stosunku do łaciny pogańskiej. Dopuszcza się bowiem obok dawnych wzorów klasycznych także nowsze, choć już też obrosłe tradycją, wzory własne, wypracowane w ciągu blisko dwu minionych stuleci. Nie kwestionowanym wzorem, także językowym, staje się Biblia łacińska, której piękno, również językowe, wykazuje szczegółowo św. Augustyn. Zresztą łacina chrześcijańska staje się tymczasem z języka specjalnego językiem ogólnym, a rolę języka specjalnego zajmuje względem niej dotychczasowy język ogólny — łacina pogańska; jej przedstawiciele coraz częściej czerpią zapożyczenia z łaciny chrześcijańskiej. Kwestii zapożyczeń z łaciny chrześcijańskiej w łacinie pogańskiej w ogóle poświęca specjalną pracę G. B. Pighi²³.

W końcu z wolna zaczyna się nowy proces: proces różnicowania ogólnego łacińskiego języka chrześcijańskiego na dialekty lokalne, w wyniku czego na przełomie w. VIII i IX powstają istniejące do dziś języki romańskie. Z tej zaś purystycznej, nieco sztucznej i klasycyzującej wersji łaciny książkowej i szkolnej

²² Gel. 1,10.

²³ *Latinità cristiana negli scrittori pagani del IV secolo*. Milano 1937.

wyłania się mniej więcej w tym samym czasie średniowieczna łacina scholastyczna.

Problemy badawcze łaciny starochrześcijańskiej. — Odkąd Schrijnen stworzył swą szkołę i ogłosił swe koncepcje języka specjalnego, i odniósł je do łaciny starochrześcijańskiej, badania nad nią nie ustają. Publikacje jej dotyczące — ogłaszane przede wszystkim przez uczniów Schrijnena — ukazują się głównie we wspomnianej już serii wydawniczej *Latinitas Christianorum Primaeva* oraz w czasopiśmie „*Vigiliae Christianae*” (A Review of Early Christian Life and Language. Amsterdam). Już same tytuły chociażby niektórych monografii z tej serii pozwalają zorientować się w problematyce badawczej łaciny chrześcijańskiej. Oto one: Ch. Mohrmann. *Die altchristliche Sondersprache in den Sermones des hl. Augustin* (1932); J. Schrijnen, Ch. Mohrmann. *Studien zur Syntax der Briefe des hl. Cyprian* (t. 1. 1936, t. 2. 1937); O. Janssen. *L'expressivité chez Salvien de Marseille* (1937); H. Janssen. *Kultur und Sprache. Zur Geschichte der alten Kirche im Spiegel der Sprachentwicklung. Von Tertullian bis Cyprian* (1938); H. A. M. Hoppenbrouwers. *Recherches sur la terminologie du martyre de Tertullien à Lactance* (1961); J. E. L. Van der Geest. *Le Christ et l'Ancien Testament chez Tertullien* (1972).

W „*Vigiliae Christianae*” ukazały się m.in. takie artykuły dotyczące naszego tematu: Ch. Mohrmann. *Łacina ogólna a łacina chrześcijan* (1947); *Elementy ludowe w łacinie chrześcijan* (1948); *Początki łaciny chrześcijańskiej w Rzymie* (1949); *Zapóżyczenia greckie w łacinie chrześcijańskiej* (1950); I. Opelt. *Greckie i łacińskie określenia niechrześcijan* (1965); G. J. M. Bartelink. *Eunapiusz a słownictwo chrześcijańskie* (1969); A. P. Orbán. *Kwestia pierwszych zabytków łaciny chrześcijańskiej* (1976).

Kilka pozycji z interesującego nas zakresu podaje i krótko omawia J. Ghellinck: *Langue latine des chrétiens. Quelques aperçus récents*. „*Les Études Classiques*” T. 12: 1943-44 s. 286-296.

Swego rodzaju podsumowanie dorobku badań nad łaciną chrześcijańską prowadzonych przez szkołę w Nimwegen, a zarazem dobre wprowadzenie w krąg tych zagadnień stanowi wielokrotnie już cytowana publikacja Ch. Mohrmann. *Études sur le latin des chrétiens*. Tam też na s. 93 w t. 1 znajdujemy interesującą uwagę metodyczną, że badania nad słownictwem starochrześcijańskim prowadzi się dwoma etapami: 1. sporządza się inwentarz słownictwa starochrześcijańskiego w opozycji do pogańskiego, wykorzystując przy tym *Thesaurus linguae Latinae* lub jego kartotekę w Monachium — i tak śledzi się genezę łaciny starochrześcijańskiej; 2. przeprowadza się studia nad ewolucją tego słownictwa — i tak śledzi się rozwój łaciny starochrześcijańskiej.

Pewien materiał do tej problematyki można znaleźć także w pracach szwedzkiej szkoły E. Löfstedta, ponieważ on i jego uczniowie zajmują się *ex professo* łaciną ²⁴ późną

²⁴ E. Löfstedt. *Latè Latin*. Oslo 1955.

Na tematy dotyczące łaciny starochrześcijańskiej wypowiadał się też, dziś już nie żyjący, wielki filolog francuski J. Marouzeau. Nie podzielał jednak stanowiska szkoły z Nimwegen. Poglądy jego w sprawie łaciny chrześcijańskiej były zbliżone do poglądów badaczy wcześniejszych, sprzed wystąpienia Schrijnena, tzn. uważał on ją za zjawisko odrębne tylko na podstawie odmienności leksykalnych. W związku z tym stosował termin „łacina chrześcijan”, a nie „łacina chrześcijańska”

Istnieje jeszcze szerszy problem terminologiczny, którego dotąd nie rozpatrywałem, a i teraz nie zamierzam się nim bliżej zająć. Sygnalizuję go tylko: chodzi o to, czy omawiane zjawisko językowe nazywać łaciną chrześcijańską (jak chce szkoła z Nimwegen), czy łaciną chrześcijan (jak chce Marouzeau), czy też łaciną kościelną albo łaciną Kościoła, ewentualnie jeszcze inaczej. I czy w ogóle są to terminy równoważne. Pewne uwagi na ten temat można znaleźć we wstępnych partiach pracy W. J. Teeuwena *Sprachlicher Bedeutungswandel bei Tertullian* (Paderborn 1926) i u. E. Löfstedta (*Syntactica*. T. 2: *Syntaktisch-stilistische Gesichtspunkte und Probleme*. Lund 1956 rozdz. 15: „Zur Entstehung der christlichen Latinität” s. 458-473).

ZAŁĄCZNIK

chrystianizmy

bezpośrednie

leksykalne *ecclesia, baptisma, episkopus*
 semantyczne *fides, confessio, pax*
 słowotwórcze *salvator*
 składniowe —————

pośrednie

leksykalne : *abyssus*
 semantyczne : *salutare, hibernum, gentilis*
 słowotwórcze *vivificare, gloriari*
 składniowe *canticus canticorum, dies Dominica,*
si pytajne

LATINO ALTOCRISTIANO

Riassunto

La più conosciuta e apprezzata nel campo delle ricerche del latino paleocristiano scuola olandese di Schrijnen e di Mohrmann lo considera lingua speciale nel quadro del tardo latino. Tutte le sue peculiarità sono chiamate cristianesimi, i quali vengono poi distinti — secondo il livello della lingua — in cristianesimi lessicali, semantici, morfologici e sintattici. Viene adoperata pure la distinzione fra i cristianesimi diretti (dipendenti dalla dottrina e vita cristiana) e indiretti (che dipendono dall' esistenza stessa di una particolare comunità). Le ricerche approfondite dimostrano, che quegli ultimi sono più numerosi, il che — oltre ai certi argomenti esterni — prova nel modo più convincente la diversità del linguaggio dei paleocristiani. Questo linguaggio se formò verso la metà del secolo secondo e col andar del tempo divenne linguaggio commune, sostituendo nei secoli quinto e sesto quasi completamente il latino pagano per creare poi nei secoli ottavo e nono, diversi linguaggi romanici. I risultati ottenuti dalla Scuola sono sistematicamente pubblicati nella serie di monografie intitolata *Latinitas Christianorum Primaeva* nonchè nella rivista „*Vigiliae Christianae*”.